Rok XI. Nr. 209 Sosnowiec, sobota 1 sierpnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-32, Administracji 4-97 Drukarni 13-80 [Konto] czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, u. ... 16. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica L...

Katastrofa włoskich samolotów bombowych lecących na pomoc powstańcom

CASABLANCA, 31. 7. W okolicach Oranu lądowały przymusowo trzy włoskie wodnopłatowce z sześciu, które leciały z Sardynji do Marokka. Jeden z nich rozbił się koło Nemours.

Z pięciu ludzi załogi trzech poniosło śmierć, a dwuch odniosło cięższe obrażenia. W samolocie znajdowało się pięć karabinów maszynowych. Dwa inne samoloty, nie osiągnąwszy celu podróży, lądowały, jeden koło Oranu a drugi u ujścia rzeki Muluja.

Samolot, który lądował w pobliżu Oranu, został zauważony przez pilota samolotu belgijskiego „Sabena", zdążajacego z Oranu do Marsylji. Pilot zaalarmował sąsiednie statki.

CASABLANCA, 31. 7. PAT. Potwierdza się wiadomość o wodowaniu dwuch hydroplanów włoskich z liczby 6-ciu. które wczoraj rano przelatywały nad Saidya. lecąc z Sardynji do Marokka hiszpańskiego. Jeden z samolotów kapotował, powodując śmierć 4-ch lotników. Dwuch jest rannych. — Żandarmi aresztowali 6-ciu pasażerów drugiego samolotu. Samoloty te należą do typu 3-motorowych aparatów „Savoia - Marchetti", nie noszą one żadnych znaków, ani numerów. Były one zaopatrzone w urządzenie do rzucania bomb. ale nie zawierały amunicji. Cztery inne samoloty zdołały przelecieć do Marokka hiszpańskiego.

SAMOLOTY WIOZŁY AMUNICJE

PARYŻ. 31. 7. PAT. Korespondent „Petit Parisien". który znajdował się w Berkane w chwili katastrofy 2-ch wodnopłatowców włoskich, donosi, iż spod szczątków pierwszego z tych aparatów wydobyto 4 karabiny maszynowe oraz znaczną ilość amunicji.

Pięciu lotników włoskich jest obecnie przesłuchiwanych przez władze policyjne w Berkane. Wyjaśniają oni, iż wystartowali z Sardynji, by przewieźć samoloty bombardujące i amunicję do Ceuty i Melilli.

Jeden z lotników włoskich, rannych w katastrofie samolotu w Saidya podczas krótkiej agonji powtarzał kilkakrotnie słowa:

„WSZYSTKO — FRANCO"

Świadkowie katastrofy z trudem wydostali spod szczątków strzaskanego samolotu żabitych i rannych. Znaleziono przy nich książeczki wojskowe i paszporty wystawione na nazwiska: pilota kpt. Gennari, pilota sierż. Zacaria, Perrozi, Sigismond i Venturini Americo.

DALSZE SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

RABAT, 31. 7. PAT. Prasa francuska w Marokku podaje szczegóły katastrofy samolotów włoskich przy ujściu rzeki Muluja. Jeden z samolotów usiłował lądować, ale widocznie na skutek utraty szybkości uległ katastrofie.

Spod szczątków wydobyto dwóch zabitych i 3 rannych, z których jeden wkrótce zmarł. Drugi samolot, który wylądował przy ujściu rzeki Muluja, nie uległ żadnym uszkodzeniom.

Na pokładzie samolotu znaleziono list od członków załogi, zawierający nazwiska włoskie, mianwicie: pierwszy pilot kpt. Princesi, drugi pilot sierżant Gilberti Gopestini. Załoga rozbitego samolotu stanowiła kpt. Gennaripini, pilot Perozi itd.

Każdy samolot był zaopatrzony w cztery karabiny maszynowe i w miotacze bomb. Trzeci samolot zawrócił i pomimo uszkodzenia, odleciał w kierunku zachodnim.

Ciała zabitych lotników odstawiono do kostnicy szpitala. Gen. Denain udał się na miejsce wypadku, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Dwie trzecie Hiszpanji w rękach powstańców

BERLIN, 1. 8. PAT. — Donoszą z Hendaye, że wczoraj od rana słychać niezwykle gwałtowną kanonadę ciężkiej artylerji. Przypuszczają, że jest to ogień z portów Guadelupa położonych na południe od Fontarabia. Rozchodzi się pogłoska, że oddział powstańczy złożony z 2000 ludzi, posuwa się w kierunku drogi Irum-San Sebastian, której zajęcie umożliwi powstańcom nadzór nad ruchem pogranicznym.

Sztab kierujący temi operacjami, znajduje się w Bidassca, w odległości 10 km. od Irumu.

„Popolo d'Roma" zamieszcza wywiad przedstawiciela dziennika w Tetuanie z gen. Franco. Wódz powstańców m. in. powiedział: Andaluzja już cała należy do nas. Kolumny wojsk rządowych z S. Sebastiano już są rozbite przez nasze wojska.

Szef ich dostał się do niewoli. Oddziały nasze które wyruszyły z Saragossy, zwyciężyły, wojska katalońskie. Wszystkie porty na Atlantyku i na morzu Śródziemnem z wyjątkiem Malagi znajdują się w naszych rękach Walencja jest również w naszej władzy. —

Według wiadomości, jakie nadeszły do Portugalji, powstańcy zajęli rzekomo wioskę Guadarrama, gdzie znajdowała się główna kwatera sił rządowych

Przychylna odpowiedź Niemiec

PARYŻ, 31. 7. PAT. Korespondent berliński Journala donosi na podstawie informacyj z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich, że rząd Rzeszy udzieli z początkiem przyszłego tygodnia odpowiedzi przychylnej na zaproszenie wystosowane z Londynu przez Francję, Anglję i Belgję. Odpowiedź Niemiec ma być nietylko twierdząca, lecz ma być sformułowana w sposób pojednawczy.

Wypadek na kopalni „Niemcy"

CHORZÓW, 31. 7. Na kop. „Niemcy w Świętochłowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz Robert Gasz. Wskutek tąpnięcia węgla na filarze został on zasypany odłamami węgla doznając bardzo ciężkich wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń.

W stanie ciężkim został Gasz przewieziony do szpitala.

Pochodnia olimpijska zgasła?

WARSZAWA, 31. 7. PAT. Niektóre dzienniki wiedeńskie potwierdzają krążące pogłoski, że pochodnia z ogniem olimpijskim z Olimpji zgasła w czasie przejęcia sztafety przez Jugosławję. Pochodnia została podobno później zapalona ponownie zwykłą zapałką.

Tłum chciał zlinczować zabójcę

Strzały policji do nacierających — 3 osoby ranne

WARSZAWA, 31. 7. PAT. Dnia 30 bm. we wsi Czoplowizna w gminie Wawer pijany robotnik z cegielni Szczepan Tonder zranił ciężko dwuch innych robotników Jaroszewskiego i Grzędę, na skutek czego tłum robotników rzucił się na Tondera w celu dokonania samosądu.

Tonder schronił się do pobliskiej stodoły, dokąd została wezwana policja z posterunku w Wawrze, która usunęła tłum ze stodoły. Podczas kiedy policjanci prowadzili skutego w kajdanki Tondera w celu odstawienia na posterunek, tłum w dalszym ciągu atakował aresztowanego i w pewnej chwili żelaznym łomem ugodził go w głowę.

Policja kilkakrotnie oddawała strzały w górę dla rozproszenia tłumu, gdy to jednak nie poskutkowało, a groźna postawa tłumu zagrażała życiu aresztowanego Tondera, policja zmuszona była oddać kilka strzałów do nacierającego tłumu, wskutek czego 3 robotników zostało ranionych.

Od godz. 10 do 12-ej

Ujednostajnienie czasu na przyjmowanie interesantów w urzędach

WARSZAWA, 31. 7. PAT. P. prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach.

We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązuje jednakowy czas przyjęć od godz. 10 do 12-ej. Interesanci zamiejscowi, którym okoliczności od nich niezależne częstokroć uniemożliwiają przybycie do urzędu w oznaczonym czasie, mogą być przyjmowani poza godzinami przyjęć.

Ujednostajnienie czasu, przeznaczonego na przyjęcia na całym obszarze Rzplitej ma doniosłe znaczenie dla obywatela, który odtąd nie będzie już potrzebował tracić czasu i energji na zasięganie informacyj, kiedy w urzędzie będzie mógł być przyjęty.

Czołg na F. O. N.

KATOWICE, 31. 7. P. Wojewoda Śląski dr. Grażyński przyjął na specjalnej audjencji delegację firmy „Lignoza", która imieniem pracowników umysłowych i fizycznych złożyła zawiadomienie zakupienia na rzecz F. O. N. 1 czołga.

ZOSTAJEMY w KRAJU

Po rozporządzeniu dewizowem z dnia 24 lipca

Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24 bm. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrcie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi zmniejsza, począwszy od dnia 1-go sierpnia rb., kwoty wolne do wywozu na paszport z 500 zł. do 200 zł.

Większość państw, do których eksportujemy nasze towary, wprowadziła już dawno reglamentacje dewizowe, stąd wiele naszych należności zostało zamrożonych. Tymczasem pomimo, że ograniczenie importu towarów z zagranicy rozciągnęliśmy na wszystkie towary, pozwoliliśmy, by każdy turysta mógł wywozić z Polski 500 zł. W okresie urlopów i wakacyj liczba tych turystów wzrosła zanadto, tak że wywożone w ten sposób pieniądze tworzyć zaczęły zbyt wielkie sumy.

Bez uzasadnionej przyczyny setki i tysiące osób zasilało zagranicę — i to przeważnie właśnie kraje, gdzie mamy zamrożone należności — polskim pieniądzem, którego potrzeba tak bardzo odczuwamy obecnie w kraju.

Zmniejszenie kwoty, którą wolno wywozić zagranicę do zł. 200 przyczyni się niewątpliwie do tego, że wyjeżdżać zagranicę będą jedynie ludzie, których zmusi do tego ważna potrzeba i którzy zabawią poza granicami Polski tylko kilka dni.

Do jednej z najbardziej rozpowszechnionych wad narodowych, płynącej prawdopodobnie ze spaczenia naszych charakterów podczas okresu niewoli, należy nasz kult dla zagranicy. Stąd zapewne tak długo pokutowało u nas przekonanie, że tylko zagraniczne uzdrowiska są skuteczne, tylko obce kraje są piękne i godne zwiedzenia.

Ogólne zubożenie, które przyczyniło się do tego, że coraz mniej osób może sobie pozwolić na dalekie i kosztowne zagraniczne wyjazdy nauczyło nas trochę, że w Polsce jest pełno pięknych miejscowości, że mamy mnóstwo uzdrowisk w skuteczności swej wcale nie ustepujących renomowanym, i jakże często przereklamowanym, zagranicznym „badom"...

Polskie przepiękne góry i polskie morze, uzdrowiska najprzeróżniejsze od Ciechocinka i Krynicy począwszy, poprzez Inowrocław, Szczawnicę, Truskawiec, Busk, Solec — bo każda niemal część naszego kraju poszczycić się może jakiemś doskonałem uzdrowiskiem — stoją przed nami otworem. Wszystko mamy na miejscu. Nie potrzebujemy za drogie pieniądze szukać czegokolwiek w miejscowościach zagranicznych, wzbogacając je i przyczyniając się do ich rozwoju, podczas, gdy dbać powinniśmy o rozwój i do**skonalenie się naszych krajowych miejscowości kuracyjnych i turystycznych.**

Ale pomimo tych wszystkich przyczyn, jakie przemawiają za korzystaniem z uzdrowisk krajowych, jakiś niezdrowy pęd, jakaś ciekawość ciągnie nas zagranicę. Więc możemy na polskich statkach zwiedzać odległe kraje, mając czyste sumienie, że nie wywozimy pieniędzy zagranicę.

Zresztą sprawa turystyki rozwiązana będzie w ten sposób, by zmieścić ją w ramach umów z szeregiem kra**jów i powiązać ją z kwestją eksportu. Te umowy turystyczno-rozrachunkowe** pozwolą nam odmrozić część naszych należności zagranicznych, umożliwiając nam jednocześnie wyjazdy zagranicę, od których widocznie tak trudno nam się odzwyczaić — wbrew wszelkiej logice.

W żadnym jednak wypadku nie powinniśmy bez pilnej i naglącej potrzeby wywozić pieniędzy poza granice Polski. Zbyt potrzebne są one tutaj...

Kabe.

Straszna śmierć gruźlika

Sam rzucił się wilkom na pożarcie

WILNO, 31.7. Na 26 kilometrze traktu Wilno—Lida, w przydrożnym rzadko uczęszczanym przez ludzi lasku, znaleziono przed paru dniami kościotrup, leżący na zgniłych strzępach kożucha, obok dwóch próżnych butelek od wódki.

Policja z posterunku w Solecznikach rozwiązała tę upiorną zagadkę.

We wsi Dalniszki gm. solecznickiej mieszkał 25-letni Wiktor Malny. Młodego człowieka trawiła gruźlica. Cierpiał fizycznie i moralnie, nie widząc dla siebie żadnego ratunku.

W początkach kwietnia Malny spieniężył jakieś przedmioty, kupił dwie flaszki wódki i w ciemną noc wyszedł z domu.

W lesie upił się do nieprzytomności i zasnął, a włóczące się w okolicy wilki wnet poczuły go i pożarły.

Takie było samobójstwo ubogiego gruźlika. Oddał się wilkom na pożarcie.

Chroniczne zatrucia

gazami kopalnianemi

Wybitny toksykolog niemiecki prof. Flury z Würzburga napisał interesującą pracę, w której omawia zagadnienie szkodliwego wpływu gazów kopalnianych na górników. Gazy te składają się z tlenku węgla i metalu oraz ciał pokrewnych, które w dużem stężeniu wywołują nieraz wypadki masowych zatruć w kopalniach.

Gazy te jednak szkodliwe są również — zdaniem prof. Flury — w małych stężeniach, w jakich spotyka się je stale w powietrzu kopalnianem. Te niewielkie ilości gazów kopalnianych nie mogą wywołać żadnych gwałtownych objawów zatrucia, jednakże po długich latach pracy w atmosferze kopalnianej rozwijają się u górników cierpienia, które należy przypisać działaniu gazów kopalnianych. Są to przeważnie cierpienia nerwowe, a zwłaszcza znana choroba zawodowa górników t. zw. oczopląs, który — jak sądzi prof. Flury — powstaje raczej wskutek działania gazów kopalnianych, a nie, jak dawniej sądzono, wskutek pracy w ciemnościach.

Badania te rzucają interesujące światło na znaczenie racjonalnej wentylacji kopalń, od której zależy w dużym stopniu zanieczyszczenie powietrza gazami kopalnianemi.

Pierwsze obrady

już się odbyły

Niezależnie od przygotowań w terenie, mających na celu powołania dużego ugrupowania polityczno-społecznego wsi, bazującego na współpracy **z czynnikami rządowymi, wynikiem akcji, prowadzonej ostatnio w terenie przez działaczy dawnego Stronnictwa** Chłopskiego, były obrady w Warszawie kilkudziesięciu osób w dniu 25 bm. Szczegóły obrad są narazie osłonięte tajemnicą. Dużą rolę w organizowaniu tej grupy odgrywa b. poseł Waleron.

Ubezpieczenie na wypadek

braku pracy

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ubezpieczenia na wypadek braku pracy na dzień 1 kwietnia r. b. Liczba robotników, zabezpieczonych w Funduszu Pracy wynosiła 793.689 osób, liczba pracowników umysłowych, ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych — 288.730 osób.

Dzieci polskie z Niemiec wracają z kolonij w kraju

W dniu 5 sierpnia br. przejeżdżać będą przez Warszawę grupy dzieci polskich z Niemiec, wyjeżdżające z kolonij Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Będą to grupy dzieci polskich z pogranicza Złotowskiego, Warmji, pogranicza Babimojskiego i Lipska, powracające z kolonij w Wołkowysku, Olkuszu, Otwocku, Milanówku, Rożnicy Czarnej Wsi i Ostrowa Mazowieckiego.

Zapach lip odurza pszczoły

Są pewnego gatunku lipy, których zapach działa ujemnie na pszczoły. — Rosnące na Węgrzech t. zw. „srebrne lipy", szczególnie silnie działają na pszczoły, które tak oszołomione zostają ich zapachem, że natychmiast padają na ziemię. Pod temi lipami można latem znaleźć masami leżące, jakby bez życia, pszczoły.

Dziesięciodniowe niemowlę wezwane do sądu

Do jednego z zakładów położniczych w pobliżu Chicago przybył woźny sądowy z wezwaniem dla mister Kaplay. Wezwanie to dotyczyło stawienia się w sądzie mister Kaplay w sprawie adoptacji. Okazało się jednak, że mister Kaplay liczy zaledwie 10 dni życia. Nie zbiło to wcale z tropu woźnego, który zakomunikował, że bezwzględnie musi osobiście wręczyć wezwanie.

Nie pomogły tłumaczenia i liczne perswazje całego personelu zakładu — woźny był nieubłagany. Prawo jest prawem — wezwanie wręczył „do rąk własnych" małej mister Kaplay. Gdy przekonał się, że niemowlę przez chwilę trzymało wezwanie w rączce, odszed zadowolony że spełnił polecenie urzędowe w porządku.

Tymczasem zaraz po odejściu woźnego — musiano małej mister Kaplay zmienić pieluszki.

Szczęśliwa „passa"

Niemcy żyją w optymistycznem oczekiwaniu

Rok ten jest niesłychanie pomyślny dla Niemiec. Wszystko im się udaje.

Czy to chodzi o poważne posunięcia polityczne, czy problemy gospodarcze, czy nawet o te pozornie mniej ważną dziedzinę, jaką jest sport — wszędzie mają powodzenie. Mają szczęśliwą passę. Nic też dziwnego, że nastrój sfer rządowych i partyjnych w Niemczech, a przedewszystkiem w Berlinie, jest radosny.

Obecnie zaś Olimpjada! Olimpjada!...

Jeżeli przedtem wyczuwało się tu zupełnie zresztą naturalną przedolimpijską gorączkę, obecnie trzebaby to nazwać „olimpijskiem delirium". Co z tego, że stadjon kosztował 60 miljonów marek, co z tego, że nie dziesiątki ale setki miljonów poszły również na wszelkie inne roboty związane pośrednio czy bezpośrednio z Olimpjadą?

Niech wiedzą ci wszyscy cudzoziemcy, którzy tłumnie zjeżdżają, czem są dzisiejsze Niemcy.

Bo wtedy każdy z nich łatwiej zrozumie, dlaczego mają oni prawo do pewnych żądań, dlaczego chcą z powrotem otrzymać swe kolonje, czemu myślą o „powrocie Gdańska" na łono Rzeszy, czemu chcą mieć silną armję i lotnictwo.

To oddziaływanie na wyobraźnię mas dotyczy nietylko cudzoziemców, ale przedewszystkiem samych Niemców. Gracz pewien zwycięstwa gra lepiej od tego, który się boi swego przeciwnika. Trzeba więc w narodzie wyrobić to poczucie siły.

I cała ta wielka impreza, której pretekstem jest Olimpjada, ma na celu zrodzenie w narodzie niemieckim poczucia własnej siły.

Niewątpliwie szczęśliwa passa, którą przeżywają Niemcy obecnie, da im i podczas Olimpjady szereg sukcesów czysto sportowych. Mają oni bowiem wielu doskonałych przedstawicieli w różnych dziedzinach sportu, są na własnym terenie, mają jako atut zbiorową hypnozę miljonów kompatrjotów i wielką ambicję pokazania się. W takich warunkach można wiele osiągnąć.

Niemcy wiec żyją w optymistycznem oczekiwaniu.

Nie obchodzi ich wiele to, co się dzieje na szerokim świecie. Prasa berlińska nawet jednem słowem nie wspomniała o odsłonięciu pomnika kanadyjskiego w Vimy, co było jednym więcej dowodem zacieśnienia się stosunków francusko - angielskich.

Olimpjada zaprzątnęła wszystkie myśli.

Bohaterami dnia są cudzoziemcy, a przedewszystkiem uczestnicy zawodów. Im bardziej egzotyczny kraj, im mniej się o nim słyszało czy wiedziało, tem sympatyczniej wygląda dla Berlińczyków taki gość.

Już ulica ochrypła od wołania „heil". Imponują Berlinowi goście zza oceanu, np. drużyna amerykańska, która przyjechała w imponującym składzie 502 ludzi. Wszyscy ubrani jednakowo, wszyscy, oczywiście, w słomkowych kapeluszach,, każdy z famą jakichś nadzwyczajnych wyczynów sportowych.

To jest dopiero atrakcja!

Przyjazd drużyny amerykańskiej był zresztą połączony z pewną sensacją, która niejednemu sentymentalnemu Niemcowi wycisnęła łezkę z oka.

Sensacją była zdyskwalifikowanie Elenor Holm-Jarret.

Została ona jednak po wielu prośbach ułaskapiona.

PROBLEM EMIGRACJI — to problemat pacyfikacji Europy

Polska Informacja Polityczna, ageneja publicystyczna reprezentująca poglądy naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, porusza w ostatniej swej publikacji problem populacyjny w polityce międzynarodowej, formułując przy tej okazji tezę polską o palącej sprawie potrzeby praktycznego rozwiązania zagadnienia emigracji w państwach przeludnionych na szerokiej podstawie współdziałania państw zainteresowanych. Sformułowanie tej tezy polskiej w chwili obecnej, kiedy zagadnienie kolonjalne wypływa na stół rokowań międzypaństwowych, nabiera specjalnego znaczenia.

Na ustrój każdego państwa i jego losy historyczne wpływają, obok warunków geograficznych, w których ono żyje, przedewszystkiem dwa czynniki podstawowe: siły dynamiczne, jakie przedstawia ludność państwa, oraz dobra gospodarcze, jakiemi naród dysponuje. Czynniki te decydują nietylko o strukturze wewnętrznej danego narodu — lecz odgrywają równocześnie pierwszorzędną rolę w kształtowaniu się stosunków wzajemnych państw.

Skomplikowany splot interesów, jakie przedstawia w okresie współczesnej produkcji, międzynarodowa wymiana towarów i świadczeń gospodarczych, wysuwa w życiu codziennem narodów problemat dóbr gospodarczych na pierwszy plan, odsuwając, w polityce międzynarodowej, problemat człowieka, czyli olbrzymi i nierozwiązany jeszcze kompleks zagadnień ludnościowych, na plan drugi. Perjodyczne kataklizmy jednak, zaburzające w różnych częściach świata pokojowe współżycie narodów, a mające swoje źródło w nadmiernem ciśnieniu przeludnionych krajów na obszary, w których istnieje mniejsze lub większe vacuum ludnościowe, świadczą wymownie o prawdzie, że czynnik populacyjny należy do jednego z tych elementów, które tworzą historję i z któremi liczyć się muszą czynniki, odpowiedzialne za przebieg wypadków w polityce międzynarodowej.

Nie ulega chyba wątpliwości, że takie wydarzenie, jak konflikt włosko-abisyński, lub niedawne wypadki na Dalekim Wschodzie, mają swoje źródło w problemacie ludnościowym, który zaważył na decyzjach Italji oraz kraju wschodzącego słońca. Tak samo problemat żydowski, który wywołał dzisiejszą sytuację w Palestynie, rozwiązany być może tylko wówczas w sposób trwały i skuteczny, jeżeli rozpatrzony będzie nietylko jako zagadnienie religijne lub narodowe, lecz również jako zagadnienie ludnościowe, a mianowicie jako problemat relatywnego przeludnienia oraz wadliwej struktury społeczno-gospodarczej ludności żydowskiej w niektórych krajach.

Do państw, dla których problemat populacyjny stanowić musi z konieczności czynnik nader ważny w ich ustosunkowaniu się do wielkich zagadnień polityki międzynarodowej, należy Polska. Nie należy zapominać, że Polska zajmuje pod względem zaludnienia i obszaru szóste miejsce w Europie, a pod względem przyrostu ludności zajmuje czwarte miejsce w świecie, będąc z państw większych ludnością i obszarem wyprzedzaną jedynie przez Japonję. Dynamice ludnościowej Polski, wyrażającej się w cyfrze 400.000 głów rocznego naturalnego przyrostu ludności, nie odpowiada dostateczny zasób dóbr gospodarczych, umożliwiający racjonalne zaktywizowanie tych wielkich energji w życiu gospodarczem państwa. Polska bowiem pozbawiona jest dostatecznych kapitałów, oraz możliwości swobodnego dysponowania podstawowemi surowcami, niezbędnemi dla uprzemysłowienia kraju i umożliwienia tem samem egzystencji gospodarczej całej ludności.

Sytuacja ludnościowa zmusza Polskę do przywiązania pierwszorzędnego znaczenia do zagadnienia emigracji. Zarówno zagadnienie przeludnienia wsi, jak i zagadnienie żydowskie w Polsce, mające swe źródło przedewszystkiem w wadliwej strukturze społeczno-gospodarczej ludności żydowskiej, rozwiązane być mogą tylko, jeżeli udostępnione zostaną emigracji z Polski istniejące przecież niezaludnione tereny zamorskie, leżące odłogiem, a niewykorzystane jeszcze dla dzieła cywilizacji.

Zagadnienie emigracji wymaga dla rozwiązania przedewszystkiem zgodnej kolaboracji dwu czynników: kraju, posiadającego nadmiar ludności, oraz krajów posiadających nadmiar nieeksploatowanych jeszcze terenów. Istnieją olbrzymie, dziewicze obszary w Ameryce Południowej, której rządy niejednokrotnie stwierdzały brak rąk roboczych, istnieją również w Afryce rozległe tereny, nieeksploatowane, a nadające się pod względem klimatycznym do zamieszkania przez element europejski.

Trzecim czynnikiem, niezbędnym do racjonalnego rozwiązania wielkiego i palącego problematu przeludnienia niektórych państw europejskich, to kapitał, umożliwiający zorganizowanie zdrowego ruchu emigracyjnego na poważną skalę. Niska stopa dyskontowa, obowiązująca w wielkich centrach bankowych świata, świadczy niezbicie, że istnieją kapitały, czekające dziś bezczynnie na sposobność racjonalnego zużytkowania.

Skoro więc istnieją trzy elementy podstawowe — ośrodki przeludnione, obszary nieeksploatowane, oraz wolne kapitały, to skoordynowany wysiłek zainteresowanych i odpowiedzialnych czynników międzynarodowych, a mianowicie państw emigracyjnych, państw władających nieeksploatowanemi obszarami, oraz państw, które stanowią bankierów świata — mógłby przy dobrej woli rozwiązać jedno z najżywotniejszych zagadnień przeludnionej i spauperyzowanej Europy. Zagadnieniu emigracji powinno poświęcić najbaczniejszą uwagę Liga Narodów. Do praktycznego, nie zaś tylko teoretycznego zajęcia się problemem emigracyjnym, jako jednym z elementów podstawowych pacyfikacji Europy, powinny skłonić Ligę Narodów doświadczenia bliskiej przeszłości, których źródłem były nierozwiązane zagadnienia ludnościowe, a które tak poważnie zagroziły autorytetowi Ligi.

Tętno chwili

DWIE MIARY.

Jeżeli zwykły śmertelnk, od którego należy się podatek, opóźni się z zapłaceniem go w przepisanym terminie, wówczas właściwy urząd skarbowy liczy mu odsetki i opieszały płatnik, opłacając podatek, zmuszony jest również do opłacenia odsetek za zwłokę.

Jest to rzecz powszechnie znana. Jeżeli na tem miejscu przypomina się o prawie nakładania przez urzędy skarbowe kar na opieszałych płatników w formie odsetek— to w celu wyraźniejszego oświetlenia kwestji następującej.

Mianowicie: dlaczego inną miarę stosuje się do płatników, którzy przez swą opieszałość przysparzają niepotrzebnego zachodu władzom skarbowym, inną zaś miarę stosuje się do władz skarbowych, jeżeli bezpodstawnie wymierzają lub też ściągają podatki od obywateli.

Zdarza się często, że urzędy skarbowe żądają bądź opłacenia podatków, które się wogóle nie należą, bądź opłacenia ich w kwotach wyższych od nałożonych, bądź wreszcie opłat przedterminowych.

Nierzadko zdarza się również, że przeciętny śmiertelnik, nie mając w ręku potrzebnych dowodów i zagrażony egzekucją, lub nie orjentując się dokładnie w sprawach przypadających od niego na rzecz skarbu wpłaci w urzędzie skarbowy kwotę, która od niego się nie należy.

Niekiedy i posiadanie potrzebnych dowodów w ręku i dokładna orjentacja w sprawach podatkowych nie pomoże, np. w wypadkach, gdy izby skarbowe kładą areszt na należnościach, bądź też na kredytach, wypłacanych przez instytucje państwowe, lub też utrzymywane z funduszów publicznych (monopole, banki itd.).

Cóż jednak następuje, gdy okaże się, że płatnik wpłacił w urzędzie skarbowym kwotę, która się od niego nie należała, lub też większą niż się od niego należała? Oto, ponieważ obowiązujące dotychczas ustawodawstwo podatkowe przewiduje, że kwot pobranych, bądź też ściągniętych przez urzędy skarbowe nie zwraca się, pobrane, bądź też ściągnięte niesłusznie kwoty — zaliczane są odnośnemu płatnikowi na rachunek przypadającego od niego następnego podatku. W takim jednak wypadku wydałoby się słuszne, żeby poszkodowany płatnik miał prawo domagać się od właściwego urzędu skarbowego zapłacenia odsetek za czas od dnia, gdy wpłacona przezeń kwota stanie się wymagalna. Ustawodawstwo wszakże podatkowe nie daje mu prawa domagania się takiego odszkodowania.

Czy zatem jest słusznem i sprawiedliwem stosowanie dwuch miar: innej w odniesieniu do władz skarbowych innej zaś w odniesieniu do płacących podatki!

(Kurier Poranny).

Swiatowy ruch pokojowy

Uchwały konferencji praskiej

W Pradze zakończona została konferencja światowego ruchu pokojowego pod przewodnictwem prof. uniw. dr. Kozaka. Na zakończenie odbyło się zgromadzenie plenarne konferencji, na którem przewodniczący powitał nowych delegatów, m. in. profesora uniwersytetu warszawskiego dr. Łypacewicza. Następnie podano sprawozdanie poszczególnych komisyj i odczytano rezolucje. Sprawozdanie komisji propagandowej złożył poseł Noel-Baker, komisji dla współpracy intelektualnej prof. Ibrowac, komisji gospodarczej poseł Tomaszewicz.

W dziewięciu punktach rezolucji objęte zostało wszystko zasadnicze dla kierownictwa propagandy światowego ruchu pokojowego.

W pierwszym punkcie konstatuje się, że wojna raz na zawsze pozbawiona zostaje aureoli bohaterstwa, jest zbrodnią i najbezwstydniejszem upokorzeniem ludzkości; w mocy ludzkiej leży, aby wojnie zapobiec a to może nastąpić o ile wykonane zostaną cztery programowe żądania ruchu pokojowego.

Aby praca w kierunku utrwalenia pokoju prowadzona była we wszystkich państwach zgodnie, delegaci zobowiązują się zorganizować w każdem państwie komitety akcyjne, które prowadzić będą propagandę na rzecz pokoju według zgóry opracowanego planu.

W artykule 5 rezolucji stwierdza się konieczność utrzymania kontaktu najściślejszego między ruchem pokojowym w Europie środkowej a ruchem pokojowym w Anglji i Francji. Artykuł 6 przewiduje metody propagandy (zgromadzenia, odczyty, konferencje, artykuły dziennikarskie, manifestacje w Londynie, Paryżu, Pradze itd..

Dalej zwraca się uwagę na konieczność poświęcania większej uwagi propagandzie pokoju wśród młodzieży szkolnej i młodzieży dorastającej, aby nowa generacja należycie pojmowała doniosłość idei Ligi Narodów.

Rządy powinny działać w tym kierunku, aby idea Ligi Narodów popularyzowana była za pośrednictwem szkół, zwłaszcza średnich. Artykuł 8 zaleca współpracę z organizacją młodzieży Czerwonego Krzyża, w artykule 9 wzywa się poszczególne komitety akcyjne, aby swe wnioski skonkretyzowały w należytym czasie, aby mogły być przedłożone na konferencji w Brukseli; w propagandzie wykorzystana ma być nietylko prasa, ale i kino oraz radjo.

Przyjęty został również apel małych narodów do światowego ruchu pokojowego, w którym jądro bezpieczeństwa kolektywnego widzi się w zabezpieczeniu małych państw i w którym objęte są główne idee, formujące antywojenny front pokojowy.

Następnie wystosowano telegramy do Karola Ossietzkiego oraz pułkownika Lindbergha, który niedawno przyjął zaproszenie Goeringa, przybył do Niemiec, gdzie wygłosił stanowcze, mężne przemówienie przeciw nadużywaniu lotnictwa do celów wojennych.

Konferencja zakończona została położeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z frontu walki o płace i pracę

Konferencja z dyrekcją kopalni Grodziec

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z dyrekcją kop. Grodziec i przedstawicielem robotników sekretarzem Bielnikiem w sprawie przedsiębiorcy zatrudnionego przez dyrekcję na dole kopalni.

Przedstawiciel dyrekcji oświadczył że przedsiębiorca został przyjęty na czas urlopów i z chwilą gdy okres wydawania urlopów robotniczych minie zostanie on zwolniony.

Robotnicy sezonowi w Będzinie zastrajkowali

W dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy sezonowi w Będzinie, zatrudnieni przy robotach miejskich.

Robotnicy wysunęli żądania 6 godzinnego dnia pracy i 3 zł. na dniówkę.

Postulaty te delegaci strajkujących przedstawili wiceprez. Gocowi.

Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia i strajk trwa nadal.

Strajk w fabryce kafli i drutu w Będzinie

W fabryce kabli i drutu w Będzinie od pewnego czasu trwa zatarg z robotnikami na tle podwyżki zarobków

Robotnicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Na postulaty te dyrekcja fabryki odpowiedziała odmownie.

Wobec tego w dniu wczorajszym robotnicy w liczbie zgórą 300 na znak protestu zastrajkowali, okupując fabrykę.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.



Miesiąc sierpień

w kościele, historji i tradycji

Nie trudno domyśleć się, że od sierpa, narzędzia tak często widzianego w tym miesiącu w ręku rolnika — bierze nazwę swoją miesiąc sierpień. W dawnym kalendarzu rzymskim sierpień jako szósty miesiąc z rzędu nazywał się Sextdis, dopiero później cesarz August nazwał ten miesiąc swem imieniem i nazwę tę przejęły następnie różne narody.

Kalendarz kościelny na sierpień wykazuje następujące uroczystości: dn. 2 NP. Marji Anielskiej, dn. 5 — Matki Boskiej Śnieżnej, dn. 6 — Przemienienia Pańskiego, najwięcej zaś popularni Święci Pańscy w tym miesiącu są: św. Wawrzyniec (10), św. Jacek (17), św. Helena (18) i św. Bratłomiej (24.8). Dominujące jednak miejsce zajmuje uroczyste święto Wniebowzięcia N. P. Marji (dn. 15) połączone w Polsce z rocznicą „Cudu nad Wisłą", po wsiach zaś znane jako uroczystość święcenia ziół i kwiatów.

Historja przypomina nam w sierpniu: 1.1520 urodziny Zygmunta Augusta 5. 1866 stracenie Traugutta i towarzyszy w cytadeli warszawskiej, 5. 1915 zajęcie Warszawy przez Niemców, 6. 1914 wymarsz Legjonów z Krakowa, 8. 1919 zdobycie Mińska, 11.1969 zatwierdzenie Unji polsko — litewskiej na sejmie w Lublinie, 14.1018 wjazd Chrobrego do Kijowa, 1920 rocznica „Cudu nad Wisłą", 22.1584 śmierć Jana Kochanowskiego, 24.1656 zwycięstwo Czarneckiego nad Szwedami pod Strzemieszynem i 31. 1579 zdobycie Połocka przez Stefana Batorego.

W tradycji ludowej sierpień rozpoczyna się dniem św. Piotra w Okowach, który lud zwie Palikopą, gdyż w tym czasie pioruny często palą kopy zboża. W dzień św. Dominika (4) zaczyna się zwózka zboża do stodół, zaś dzień św. Wawrzyńca (10) zaczyna porę zbierania orzechów laskowych i podbierania pszczołom miodu. W dzień M. B. Zielnej (Wniebowzięcie) jest starodawny zwyczaj święcenia ziół. Dnia 16 czci lud św. Rocha, patrona od zarazy a dzień św. Bartłomieja (24) jest pora rozpoczęcia siewów ozimnych. Największą rolę odgrywa w sierpniu uroczystość ludowa, zwana „Dożynkami".

Zawarcie umowy zbiorowej

w papierni Lamprechta w Sosnowcu

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego konferencja między dyrekcją papierni Lamprechta a przedstawicielami załogi i związku ZZZ.

Na konferencji zatarg w papierni Lamprechta został zakończony przez zawarcie umowy zbiorowej. Z ramienia związku ZZZ., żądania robotników motywował sekretarz ZZZ. Fr. Litwornia.

Robotnicy otrzymali podwyżkę do tychczasowych płac wynoszącą dla kategoryj mniej zarabiających i dla kobiet od 15 do 50 proc. i w pojedyńczych wypadkach dniówka została nawet o 100 procent poprawiona.

Również ustalono premję od produkcji dla całej załogi. Dyr. Lamprecht zgodził się również na obniżenie czynszu mieszkaniowego o 10 procent dla robotników zamieszkałych w domach fabrycznych.

Przy robotach akordowych stawki ustalone zostaną w ten sposób, że robotnicy najmniej zarobić muszą 20 proc. ponad dniówkę.

Zaszeregowanie robotników w ciągu następnych 3-ch miesięcy przeprowadzone będzie w porozumieniu ze związkiem. Ewentualna redukcja wynikająca z braku zamówień uzgodniona zstanie na konferencji ze związkiem

Zwolnieni robotnicy z powodu braku pracy mają pierwszeństwo przy przyjęciach do pracy przed innemi robotnikami z innych okolic i fabryk. Urlop wypoczynkowy został również ustalony w ten sposób, że udziela się uprawnionym po 1 roku 8 dni po 3-ch latach 15 dni płatnego za wszystkie dni urlopu.

Umowa obowiązuje od 1 sierpnia do 1 kwietnia 1937.

Sprawa wykrycia rzekomych nadużyć w b. kasach brackich w Zagłębiu

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o zamieszczenie:

„W ostatncih dniach prasa stołeczna i prowincjonalna pisała o wykryciu nadużyć w byłych kopalnianych Kasach Bratnich Zagłębia Dąbrowskiego.

Zarząd Główny Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego wyjaśnia, że dotąd nic nie jest wiadomo o wykryciu jakichkolwiek nadużyć w b. kopalnianych Kasach Bratnich.

Natomiast prawdą jest, że przed kilku miesiącami, podczas przejmowania rent i dowodów od byłych kopalnianych Kas Brackich, Zarząd natknął się na pewne niejasne i wątpliwe wypadki wypłacania rent przez b. Kasy i celem wyjaśnienia niejasności skierował sprawę do odpowiednich władz śledczych, lecz dotąd władze te żadnych nadużyć nie ustaliły".

Złodziejska para pobiła policjanta

i posiedzi teraz w więzieniu

Ulica Warszawska w Sosnowcu była widownią krwawej bójki, stoczonej przez policjanta z zawodowym złodziejem, 22-letnim Bolesławem Chucherką (Sosnowiec, Powstańców 8) i jego kochanką 23-letnią Zofją Klich (Sosnowice, Kuźnica 5).

Policjant zatrzymał Chucherkę, który zamierzał dokonać włamania.— W czasie doprowadzania go do komisarjatu, Chucherko gwałtownym ruchem odepchnął od siebie przedstawiciela władzy, a równocześnie wybiegła z ukrycia Klichówna i poczęła go okładać pięściami po głowie.

Silnie pokrwawionemu i poturbowanemu policjantowi udzielił pomocy I komisarjat p. p. Złodziej i jego kochanka zostali obezwładnieni i osadzeni w areszcie.

Występna para stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Chucherkę na 6 miesięcy więzienia, a Klichównę na 10.

15-lecie kół młodzieży

Polskiego Czerwonego Krzyża

We wrześniu rb. przypada piętnastolecie istnienia kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W szeregu miejscowości utworzone już zostały komitety lokalne, które zorganizują uroczystości i obchody jubileuszowe.

Pierwsze koła młodzieży PCK. powstały w Warszawie i w Częstochowie w r. 1921, jednocześnie zaś utworzona została przy zarządzie głównym Polskiego Czerwonego Krzyża komisja główna kół młodzieży; organizacja tych kół wzorowana była na kołach młodzieży Czerwonego Krzyża Amerykańskiego, przyczem Polska była jednym z pierwszych krajów europejskich w których powstały specjalne koła młodzieży C. K.

Rozwój kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża ilustrują najlepiej cyfry; pdczas gdy w roku 1921 tj. w pierwszym roku istnienia kół, było ich 50, a liczba członków wynosiła około 2.000 młodzieży, to obecnie zarejestrowanych jest blisko 5.000 kół, grupujących ponad 220.000 dzieci i młodzieży.

Ogółem do kół młodzieży Czerwonego Krzyża w 49 krajach świata należy ponad 16 miljonów dzieci i młodzieży.

Koła młodzierzy PCK. zajmują jedno z czołowych miejsc wśród podobnych organizacyj w świecie; szeroki zakres ich pracy zyskał wielkie uznanie międzynarodowych władz Czerwonego Krzyża.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 1 sierpnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Gimnastyka. 6.50. Koncert Małej Orkiestry. 7.20. Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.23 Koncert ork 14.30 Programy lokalne. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Bim i Bum w opałach. 16.00 Recital fortepianowy. 16.30 Recital śpiewaczy. 17.00 Otwarcie 11 Igrzysk Olimpijskich w Berlinie 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Na swojską nutę. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Świstawka. 22.05 Jutro startujemy. 22.35 Muzyka lekka. 23.30 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 1 sierpnia.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.03 Płyty. 6.20 Program na dzisiaj. 12.03 Życie art. i kult. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 15.30 Ogrodnik Śląski. 18.00 Audycja dla dzieci. 18.35 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 2 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Audycja dla wsi 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 10.00 Uroczystość wręczenia sztandaru wojsku polskiemu przez Polonię Amerykańską. 11.00 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 Progr. lokalne. 16.00 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Tr. z Olimpjady 11 w Berlinie. 18.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.85 Recital skrzypcowy. 20.25 Poezja legjonowa. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny, 21.00 Teatr Wyobraźni słuch pt. Gałązka oliwna. 21.45 Programy lokalne. 22.00 Tr. i wiadomości z 11 Olimpjady. 22.35. Płyty 23.00 Programy lokalne.

KRZEWIENIE KULTURY RADJOWEJ.

W miarę wzrostu liczby słuchaczy radja — rozszerza się wpływ i znaczenie radjofonji, ale równocześnie mnożą się trudności, których nie przewidywano. Odbiornik dociera do coraz szerszych warstw społeczeństwa o różnych potrzebach i zamiłowaniach. W miarę zwiększenia się liczby słuchaczy, w miarę jak odbiorniki zaczynają masowo pojawiać się na różnych szczeblach drabiny społecznej, zwiększają się trudności dawania tym słuchaczom programu, któryby dla wszystkich był dobry.

Radjo jest wspólnem dobrem mieszkańca stolicy i mieszkańca zapadłej wsi nadgranicznej. Odbiornik radjowy równie łatwo może się znaleźć w mieszkaniu profesora uniwersytetu, jak i robotnika. Programu radjowego słucha równie dobrze autorka powieści — jak wiejska gospodyni.

Jak znaleźć wspólny mianownik dla dwu miljonów słuchaczy?

Z jednej strony skutecznym krokiem jest dostosowanie pewnych części programu do upodobań różnych grup słuchaczy. Niewątpliwie również skutecznym środkiem będzie uruchomienie lokalnej stacji Warszawa 2, która pozwoli odciążyć stolicę od korzystania z programu przeznaczonego dla mniej zaawansowanych słuchaczy radja. Te dwa środki działać będą potężnie, ale — zdaje się nam — nie spełnią swego zadania, jeśli równolegle do nich nie będzie organizowany wysiłek, aby mniej zaawansowanych słuchaczy radja zbliżyć do bardziej zaawansowanych. Wysiłek ten nazwaliśmy krzewieniem kultury radjowej, co równoczesne jest z krzewieniem umiejętności słuchania radja, wybierania najodpowiedniejszych dla siebie audycyj, a po dokonaniu wyboru przeżycia przy głośniku maksimum zadowolenia.

Słuchacz — zwłaszcza wielu słuchaczy przy dzisiejszym udostępnieniu odbiorników radjowych — musi się uczyć korzystać z radja tak samo, jak uczy się może nieświadomie, kultury czytania powieści, słuchania dramatu na scenie, słuchania koncertu, a nawet patrzenia na obraz filmowy.

Kultura radjowa nie jest u nas jeszcze zbyt głęboka i nie jest zbyt powszechna. Nie chodzi broń Boże o to, aby powstała specjalna organizacja któraby tę kulturę krzewiła, ale aby zorganizowany był wysiłek, któryby udostępnił pełne wykorzystanie radja wszystkim kategorjom słuchaczy.

KRONIKA

Sobota 1 Sierpień

Dziś: Piotra w ok.
Jutro: NMP. Anielskiej
Wschód słońca: 4.02
Zachód słońca 7.28

KRONIKA OGÓLNA

— URLOPY. Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie p. R. Rogójski rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo objął wicedyrektor p. Kruczyński.

— UROCZYSTOŚCI „CUDU NAD WISŁĄ" W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. W związku z przypadają w dniu 15 bm. 16-tą rocznicą „Cudu nad Wisłą" na terenie miast Zagłębia utworzone zostały specjalne komitety, które zajmą się urządzeniem obchodu tej uroczystości.

— ZABAWA 23 P. A. L. odbędzie się jutro popołudniu w parku na Górze Zamkowej. Czysty zysk przeznaczony na oświatę żołnierzy.

— WYJAZD NA OBOZY PW. I WF. Wczoraj wyjechało do obozu PW. i WF. w Duryczy n/ Bugiem 51 dziewcząt ze świetlic, utrzymywanych przez oddziały związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu, Czeladzi, Milowicach i Niwce.

— SPOTYKAMY SIĘ NA ZABAWIE LOPP W PARKU G-CTWA HR. RENARD. W niedzielę 2 sierpnia rb. od godziny 14.30 rozpocznie się w parku Gwarectwa Hr. Renard w Sosnowcu wielka zabawa LOPP. o nadzwyczaj ciekawym i urozmaiconym pragramie.

W różnych miejscach parku — przy wyborowej muzyce orkiestr i kapeli — na estradach odbędą się wśród blasków reflektorów tańce, przeplatane występami girls i produkcjami artystycznemi.

Urozmaiceniem zabawy będzie „wedka szczęścia", na której każdy los wygrywa cenny fant.

W całem tego słowa znaczeniu imponującą atrakcją będą nieznane na tut terenie efektowne rakiety i ognie bengalskie, które przygotowano w dużych ilościach. Nadto odbędzie się pokaz szybowca sprowadzonego z Pow. Koła Szybowcowego w Grodźcu.

Szczególną również uwagę poświęcono bufetowi, aby był tani i wykwitny, rozstawiono w kilku miejscach parku kioski z zakąskami, napojami chłodzącemi i słodyczami.

Komitet serdecznie zaprasza miejscowe i zamiejscowe społeczeństwo, które łącząc piękne z pożytecznem, może ubawić się świetnie i tanio, przyczyniając się jednocześnie — zgodnie z obowiązkiem obywatelskim — do zwiększenia funduszów LOPP.

—oOo—

Zebrania

Prezydjum sekcji dozorców górniczo-technicznych PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające w dniu 2 sierpnia br. miesięczne posiedzenie plenarne zarządu sekcji nie odbędzie się. O następnem posiedzeniu zostaną członkowie zarządu sekcji oddzielnie zawiadomieni.

—oOo—

Za nielegalne posiadanie broni

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadało wczoraj szereg osób za nielegalne posiadanie broni i materjałów wybuchowych oraz kłusownictwo.

Sąd wymierzył oskarżonym surowe kary grzywny i aresztu do pięciu miesięcy.

Skazani zostali: Antoni Janas, lat 35 z Zendka, pow. zawierciański, Tomasz Góra, lat 24 z Brudzowic, pow. zawierciańskiego, Stanisław Karcz, l. 41 z Boguchwałowic, pow. zawierciański, Stanisław Pałęga, lat 42 z Kostkowic, pow. olkuskiego i Hipolit Jagiellak, lat 26 z Pilicy (Rynek 201).

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego ufunduje samolot dla floty powietrznej Państwa

W lokalu LOPP. w Dąbrowie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie komitetu fundacji samolotów dla obrony państwa.

Zagaiła zebranie dyr. A. Domaszewska, wiceprezeska LOPP. w Dąbrowie, która w krótkich słowach omówiła cele i zadania komitetu, poczem przewodnictwo zebrania powierzono wicepr. Cupiałowi. Sekretarzował p. Kaliszek.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący wicepr. Cupiał, komunikując zebranym, że robotnicy sezonowi zatrudnieni przy robotach miejskich w Dąbrowie opodatkowali się na rzecz fundacji samolotu

ofiarując na ten cel po jednej dniówce ze swych zarobków.

Obecny na zebraniu prezes stow. kupców p. Paluchiewicz zawiadomił obecnych na zebraniu, że miejscowi kupcy również przystąpią do akcji ufundowania samolotu.

W dalszej dyskusji postanowiono przystąpić do energicznej akcji ufundowania samolotu Zagłębia Dąbrowskiego.

Pieniądze na ten cel zbierać będą lokalne komitety miast i gmin Zagłębia Dąbrowskiego.

Lokalny komitet w Dąbrowie czynić będzie wszelkie starania, aby mógł ufundować samolot własnym wysiłkiem.

Należy przypuszczać, że przemysłowcy zagłębiowscy nie pozostaną w tej akcji w tyle i również ufundują samolot, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia floty powietrznej państwa.

W skład komitetu wykonawczego fundacji samolotu zostali wybrani pp.:

prez. T. Trzęsimiech — przewdniczący, inż. Wołejko — wiceprzewodniczący, wicepr. Cupiał, inż. Mniejewski, prof. Kuźniak, p. Jachimczyk, p. Otto i p. Stanek.

W skład sekcji propagandowej weszli pp.:

inż. Dobrzański, mjr. Stawiński, nacz. Szczęch, inż. Gębik, red. J. Oskólski, red. H. Stryjewski, inż. Wojewódzki, p. Paszek, p. Szary i p. Zaborowski.

Sekcja finansowa pp.:

dyr. Klein, inż. Kawa, dyr. Domaszewska, inż. Paczkowski, Kałkowski, Paluchiewicz i Kapa.

Z ZEMSTY ZMASAKROWAŁ SWĄ B. NARZECZONĄ

którą namówił do sfałszowania książeczki P. K. O.

Mieszkanka Sosnowca Helena Bańbuła (ul. Żytnia 11) złożyła wczoraj w komisarjacie P. P. w Pogoni zameldowanie

o bestjalskiem pobiciu

jej przez niejakiego Stefana Ciesielskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. Nowopogońskiej.

Swego czasu Ciesielski uchodził za narzeczonego Bańbuły.

W tym okresie właśnie Ciesielski namówił swą narzeczoną

do sfałszowania książeczki oszczędnościowej P. K. O. na sumę 200 zł.

Fałszerstwo w niedługim czasie zostało wykryte, a Bańbuła w czasie dochodzenia zeznała,

że namówił ją do podrobienia książeczki jej narzeczony — Ciesielski.

Od tego czasu między narzeczonemi nastąpiło zerwanie, a Ciesielski

zaprzysiągł Bańbulę zemstę.

Niejednokrotnie też Ciesielski odgrażał się b. narzeczonej,

że ją zabije.

Wczoraj Ciesielski spotkał Bańbułę na ulicy i pod pretekstem rozmówienia się wyprowadził ją w pole, gdzie pobił swą b. narzeczoną dotkliwie i zrabował portmonetkę, w której

znajdowało się zaledwie 15 gr.

Po dokonaniu zemsty Ciesielski uciekł, a pokrwawiona kobieta udała się na policję z zameldowaniem.

Poturbowanej udzielono pomocy lekarskiej w miejskim ośrodku zdrowia.

Ciesielskim zajęła się policja.

Z CZELADZI

PRZESUNIĘCIE TERMINU POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Wyznaczone na 6 sierpnia br. posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi przesunięte zostało na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta na 7 sierpnia.

—oOo—

(c) **JESZCZE JEDEN ZWIĄZEK.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w szkole przy ul. Będzińskiej organizacyjne zebranie członków związku rzemieślników chrześcjan w Czeladzi. Początek zebrania o godz. 10 rano.

(c) **USIŁOWAŁ SIĘ OTRUĆ.** Wczoraj na Saturnie usiłował pozbawić się życia przez otrucie, Jan Orszul, lat 26.— Orszul wypił znaczną ilość esencji octowej. Samobójcę odwieziono do szpitala w Czeladzi.

(c) **POGRZEB ŚP. KAPRALA WŁADYSŁAWA MICHALSKIEGO.** W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. kaprala zawodowego 23 pal. Władysława Michalskiego. W pogrzebie wzięło udział wojsko. Zmarłego wieziono na armacie.

Dwaj pracownicy magistratu będzińskiego zwolnieni za nadużycia

W magistracie będzińskim ujawnione zostały nowe nadużycia służbowe.

W związku z tem zostali zwolnieni felczer miejskiego ośrodka zdrowia St. Wajnryb i urzędnik wydz. budowlanego Michalak.

Nadużycia służbowe przez wymienionych pracowników popełniane były jeszcze za rządów komisarycznych.

Aniołek.. schwytany na gorącym uczynku kradzieży

Wczoraj popołudniu w czasie nieobecności domowników do mieszkania Nowakowej przy ul. Florjańskiej 6 w Sosnowcu dostała się 22-letnia Michalina Aniołek z Józefowa.

W chwili, gdy złodziejka zamierzała ze spakowaną garderobą opuścić mieszkanie została ujęta.

Skradzione rzeczy odebrano, a Aniołek osadzona została w areszcie.

Kasa 2 Urzędu Skarbowego w Sosnowcu w nowym lokalu

Podaje się do ogólnej wiadomości, że kasa 2 Urzędu Skarbowego w Sosnowcu typu „B" od dnia 1 sierpnia czynna jest w lokalu 2 Urzędu Skarbowego przy ul. Małachowskiego 3.

Wpłaty przyjmuje się codziennie od godz. 8 do 13.30, a w soboty od godziny 8 do 13-ej.

Konto P. K. O. 38.358.

Z OLKUSZA

Niewyraźna sytuacja strajkowa
w papierni „Klucze"

Onegdaj w fabryce papierni „Klucze" odbyła się konferencja pomiędzy delegatami robotników sezonowych a zarządem fabryki w sprawie podwyżki płac 160 robotnikom sezonowym.

Robotnicy domagają się podwyżki od 18 — do 35 proc. Zarząd fabryki odmówił jakiegokolwiek podniesienia do tychczasowych zarobków, będąc przygotowany raczej na zupełne rozerwanie i wstrzymanie dalszych robót inwestycyjnych.

Związek robotników przem. chemicznego, w imieniu którego brał udział w konferencji p. Staśko z Sosnowca,

jest przeciwny strajkowi,

jako broni nierealnej w danym wypadku.

Większość robotników wypowiada się za strajkiem, który prawdopodob nie wybuchnie jeszcze dzisiaj.

Na wypadek strajku, robotnicy byliby pozostawieni własnemu losowi. tj. bez opieki związku

—oOo—

Z ŻYCIA KRĄGU ŻEGLARSKIEGO „SZTORM".

Onegdaj powrócił do Olkusza z obozu kursowego z Pilicy starszoharcerski krąg żeglarski „Sztorm".

Jak już donosiliśmy, „Sztorm" wyruszył wczoraj do Krakowa na wyprawę morską. Harcerze łódki żaglowej ruszają z Krakowa Wisłą do Gdyni na Hel i Bałtyk pod kierownictwem komendanta „Sztormu" p. Z. Makusza.

Wyprawie z pomocą finansową przyszło starostwo olkuskie i L. M. i K. w Olkuszu.

Mięso z padłej na różycę świni miało iść na wędliny

Policja miechowska skonfiskowała onegdaj mięso z padłej świni na różycę, które rzeźnik miechowski Stefan Olkuśnik przygotowywał w warszacie na wędliny.

Mięso skonfiskowano, a rzeźnika pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Gwałtowna burza w kieleckiem

Z wtorku na środę w nocy nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i krótkotrwałym gradem, która poczyniła jednak znaczne szkody w pozostawionych w polu owsach i jęczmionach oraz w ogrodach.

W Kielcach podczas burzy woda płynęła na szerokości całej jezdni i chodników, wdzierając się do piwnic i suteryn. Od uderzenia pioruna uszkodzone zostały w kilku dzielnicach miasta przewody elektryczne pozbawiając na krótki czas mieszkańców światła, również uszkodzone zostały przewody telefoniczne.

Bijące raz po raz pioruny wznieciły w okolicznych wsiach kilka pożarów, powodując straty na sumę 10.000 złotych. Śmiertelnych ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Nadzwyczajne zebranie
peowiaków

W Kielcach odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku peowiaków — Koła powiatu kieleckiego. Pierwsza część zebrania poświęcona została sprawom ogólno - państwowym i społecznym.

Przy szczelnie wypełnionej sali świetlicowej, uczczono pamięć generała Orlicz — Dreszera, któremu poświęcono dłuższy referat zakończony ślubowaniem Zgromadzonych, że praw Polski do morza, a tem samem i Gdańska bronić będą do ostatniej kropli krwi. Ślubowanie odbyło się przez podniesienie ręki przy rozwiniętym sztandarze związku peowiaków.

Następnie uchwalono rezolucję w sprawie wzmocnienia obronności Państwa Polskiego w myśl wezwania Naczelnego Wodza generała Edwarda Rydza-Śmigłego.

Rezolucja brzmi:

„Zważywszy, iż sąsiadujące z nami mocarstwa, wbrew pokojowej polityce Państwa Polskiego, zbroją się, zużywając na ten cel olbrzymie sumy — zebrani w dniu 26 lipca rb. na Nadzwyczajnem Zebraniu Członkowie Koła Powiatowego Związku Peowiaków w Kielcach, doceniając znaczenie posiadania silnej armji, jako jedynego czynnika obronnego, gwarantującego suwerenność naszej Rzeczypospolitej zarazem witając z wdzięcznością pierwszy zew Naczelnego Wodza — Generalnego Inspektora Armji i Głównego Komendanta POW. Generała Edwarda Rydza - Śmigłego — uchwalają jednomyślnie złożyć daninę pieniężną w wysokości 1 pr. miesiecznych dochodów w ciągu sześciu miesiecy na cele motoryzacji Aarmji Polskiej.

Zebrani peowiacy, jako byli wojownicy o Niepodległość Rzeczypospolitej stwierdzają równocześnie, że obronność Państwa Polskiego zależy od solidarnego wysiłku wszystkich warstw Narodu, oraz stanu gospodarczego naszego kraju. Dla realizacji tej zasady należy zastosować bezwzględne środki w stosunku do tych sfer kapitalistycznych, przemysłowych, obszarniczych, oraz wszystkich innych, które celowo i złośliwie zalegają w podatkach ,oraz w inny sposób kurczą dochody Skarbu Państwa — wtedy gdy warstwy niezamożne — lojalnie mimo ciężkich warunków materjalnych — spełniają te obowiązki"

Następnie odbyła się część druga zebrania poświęcona sprawom wyłącznie organizacyjnym. Między innemi zastanania na stałe całego szeregu członków, którzy nie posiadając żadnego majątku i będąc zatrudnionymi tylko przy robotach sezonowych w okresie letnim, w zimie przeżywają ciężki kryzys.

—o-O-o—

(k) KOLARZE WKS. UKOŃCZYLI RAID PO POLSCE. Z podróży turystyczno-krajoznawczej po Polsce przybył w doskonałej formie do Kielc patrol kolarski Wojskowego Klubu Sportowego — Kielce. Kolarze w liczbie 6 pod przewodnictwem kpt. Rzęckiego przybyli w ciągu 24 dni 2011 klm.

Trasa raidu biegła przez Kielce, Radom, Puławy, Kock, Białą- Podlaskę, Brześć Litewski, Nowogródek, Baranowicze, Wilno, Grodno, Suwałki, Augustów, Łomżę, Ostrołękę, Pułtusk, Zegrze, Warszawę Radom do Kielc.

W tegorocznym raidzie, który jest trzecim skolei wziął udział razem z ojcem kpt. Niewiadomskim jego 14-letni syn Zdzisław najmłodszy kolarz WKS.

Z KIELC

Rzeźnicy kieleccy,
nie stosują się do cennika

Na wszystkich targowiskach w kieleckiem, pomimo okresu żniwnego, zaznaczyła się zwiększona podaż bydła i trzody chlewnej. Przyczyną zwiększonej podaży jest brak u rolników dotkniętych klęską gradobicia środków na wyżywienie posiadanego inwentarza. Z ciężkiej sytuacji rolników skorzystali nieuczciwi handlarze bydła, którzy obniżyli znacznie ceny żywca.

Dnia 28 bm. na targowisku w Kielcach, ceny bydła były niższe o 17 gr. na 1 kg. od poprzedniego tygodnia, w związku z czem komisja cennikowa magistratu m. Kielc obniżyła ceny mięsa wołowego z 85 gr. na 70 gr., tj. 15 groszy na jednym kilogramie.

Niespodobało się to miejscowym rzeźnikom, którzy na obniżkę cen odpowiedzieli jednodniowym strajkiem demonstracyjnym tak, że we wtorek Kielce pozbawione były mięsa wołowego. W środę rzeźnicy nie licząc się wcale z komisją cennikową magistratu sprzedawali mięso nadal po wygórowanych cenach.

Podkreślić należy, że poprzednio rzeźnicy również nie stosowali się do wydanego przez magistrat cennika, sprzedając 1 kg. mięsa wołowego po 1 zł., zamiast 85 gr.

Nikt jednak do tej pory nie zwrócił na to uwagi i nie ukrócił samowoli kieleckich jatkarzy.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

308.

— Odebrałeś wynagrodzenie z Towarzystwa kolei.

— Odebrałem... Może potrzebujesz pieniędzy?

— Bynajmniej, obecnie nie potrzebuję ich wcale i w połowie chcę dzielić twoje wydatki. Oto są moje oszczędności! — dodała, otwierając szufladę stolika. — Pochodzi to od barona de Reiss... możesz brać, ile ci tylko potrzeba będzie.

— Wiesz co? załóżmy wspólną kasę — rzekł Raul — dołączę moje pieniądze do twoich.

I umieścił swe pięć tysięcy franków w szufladzie, dając dowód najzupełniejszego zaufania, które głęboko wzruszyło młodą szwaczkę. Nazajutrz po zgoleniu wąsów i faworytów, aby nie zostać za pierwszym rzutem oka przez Owidjusza poznanym, gdyby się ze sobą spotkali, Raul Duchemin udał się na umówione stanowisko przy ulicy Murillo, naprzeciw pałacu przemysłowca. Zaledwie tam przybył, gdy otworzono główną wjazdową bramę, przez którą dostrzegł w dziedzińcu oczekujący zaprzężony powóz. Paweł Harmant, trzymając w lewem ręku teke napełnioną papierami, zszedłszy ze schodów, wsiadł do powozu, wołając na stangreta:

— Do Courbevoie.

Woźnica poruszył lejcami; powóz, wyjechawszy z dziedzińca, przebiegł szybko przed Ducheminem i zniknął, lecz Raul zdołał przypatrzeć się postaci miljonera, aby utrwalić ją w swej pamięci. Pośpieszywszy na najbliższą stację fiakrów, wsiadł w pierwszy z brzegu, rozkazując wieźć się również do Courbevoie.

III.

Po przybyciu na miejsce, zapytał jednego z przechodniów, gdzie się znajduje fabryka, a udawszy się tamże, rozpatrywał z uwagą front i wejście do budynku.

— Nikt nie zdoła wemknąć się tu, ani wyjść — rzekł sam do siebie — nie będąc przeze mnie widziany. Należy tedy zająć swe stanowisko.. Wyczekiwanie długie być mogą, ale cóż począć, jak to knieczne.

Następnie Raul zaczął rozglądać się po okolicy. Wpobliżu fabryki dostrzegł skład kupca win, wraz z restauracją.

— Trzeba się tu posilić — rzekł — a potem położyć na słońcu, jak jaszczurka, wygrzewająca się wśród trawy. Niech mnie czarci porwą, jeśli ktokolwiek pozna mnie w tej postawie. Rzecz główna, abym wyśledził tych obu ludzi.

Duchemin, jadąc tu, wynajął fiakra na godziny, powóz ten czekał o sto kroków od fabryki. Podszedł ku niemu.

— Zmuszony jestem pozostać tu dłużej — rzekł do woźnicy — zatrzymuję cię przeto. Pójdź, zjedz śniadanie.lecz pośpiesz się byś był gotowy do jazdy na pierwsze moje skinienie

Powożący fiakrem był to doświadczony, stary lis, którego niełatwo było w pole wyprowadzić. Rozumiał owe półsłówka i odgadywał to czego mu nie mówiono.

— Potrzeba nam będzie ścigać kogoś... nieprawdaż obywatelu? — odparł, mrugając dwuznacznie oczyma.

— Być może.

— Powiedźcie ot lepiej tak! jasno, odrazu. Znam ja się na tem, mój panie, postarzalem na sprawach podobnego rodzaju.

— A więc... tak! skoro chcesz wiedzieć.

— Doskonale! Ot! to... co lubię! Ścigać jakiegoś, czy jakąś.. to mi się podoba!.. to mnie bawi.. zajmuje! Byłby ze mnie, mój panie, wyborny agent policyjny... Nie chwaląc się, mam zdolność ku temu i mam powołanie. Potrzebuję jednak w podobnym, jak ten wypadku znajdować się wpobliżu ciebie, obywatelu. Czy osobistość, o jaką chodzi, tu się znajduje?

— Tak, wpobliżu fabryki, którą widzisz.

— Tam więc podjadę z mą budą, a sam wstąpię na kieliszek i jaką przekąskę. U kupca mnie pan odnajdziesz.

— Idź... i ja tam również wstąpię na śniadanie.

Nie będziemy zatrzymywali się z Raulem Ducheminem, stojącym na czatach przy fabryce. Wrócił on do Batignolles dopiero około dziesiątej wieczorem, odprowadziwszy Harmanta do drzwi jego pałacu, z którego przemysłowiec nie wyszedł już dnia tego.

Nazajutrz był to właśnie dzień, w którym Soliveau postanowił zgładzić Joannę.

Od chwili, w której obaj z Jakóbem Garaud ułożyli plan nowej zbrodni, dwaj ci nędznicy nie widzieli się za sobą.

d. c. n.



156.

XXXIV.

— Ach! — zawołał Desvignes z uniesieniem gniewu — nie płacz, pani! Twe łzy nie wzruszą mnie... one więcej jeszcze mnie drażnią! Potęgują moją nienawiść dla tego Vandama, ukazując, do jakiego stopnia go kochasz! Chcesz-że więc pani, abym natychmiast go zabił?

— Jego śmierć byłaby moją śmiercią — odparła Aniela. — Chcę, aby on żył...

— A więc kochaj mnie! — zawołał Desvignes. — To cena, za jaką daruję mu życie.

I pochwycił złożone błagalnie ku sobie ręce dziewczyny.

Na owo tak wstrętne dla niej dotknięcie, Aniela wzdrygnęła się cała. Zerwała się nagle, stanąwszy dumna, z pogardą na ustach, błyskawicą w spojrzeniu.

— Gdybym za taką cenę okupiła życie Vandama, przeklinałby mnie! — odpowiedziała. — Nie przyjmuję tej tak nikczemnej propozycji. Niechaj umiera.... i ja umrę z nim razem... a gdyby śmierć ku mnie nie nadeszła, poświęcę się Bogu!

— Nigdy! Ty będziesz moją!

— Nigdy!

— Przyjdziesz do mnie sama i powiesz: „Oto moja ręka... bierz ją!“

Pana Verriere cofnęła się przerażona.

— Chcę panią przekonać — mówił Desvignes z lodowatym spokojem — że nic w świecie nie zdoła zwrócić mnie z drogi, jaką sobie nakreśliłem... Zostałaś o tem powiadomiona... Teraz pozostaje mi tylko wyrazić ci mą wdzięczność, żeś raczyła udzielić posłuchania, o jakie prosiłem. Dzięki wyjaśnieniu, które nastąpiło, żadne niezrozumienie odtąd istnieć pomiędzy nami nie może, co zadawalnia mnie w zupełności.

Tu, złożywszy ukłon głęboki, ów nędznik wyszedł z buduaru, udając się do salonu, gdzie oczekiwał bankier wraz z siostrą Marją.

Zakonnica podniosła się natychmiast, śpiesząc do Anieli.

Pragnęła dowiedzieć się jaknajprędzej co zaszło i stanęła zdumiona na widok swojej kuzynki, pogrążonej w strasznej rozpaczy, zalanej łzami.

— Ach! jakżem nieszczęśliwa! — szeptało dziewczę, wspierając głowę na piersiach siostry Marji. Śmierć jedynem teraz byłaby dla mnie zbawieniem!

Tu łkanie przerwało jej mowę.

Jednocześnie w salonie bankier zapytywał swego spólnika:

— I cóż?

— Upór panny Anieli jest niesłychany... Szczęściem, iż posiadam środki na jego zwalczenie.

— Jestżeś pewien pomyślnego ukończenia tej sprawy?

— Najzupełniej.

— Tem lepiej.

— Jutro zrana mam wiele interesów na mieście do załatwienia — rzekł Desvignes. — Nie przybędę do biura, jak około trzeciej.

— Pojutrze termin wypłaty La Fougera... nie zapomnij o tem.

— Ja nigdy o niczem nie zapominam.

Tu rozeszli się.

Arnold, złamany znużeniem, pojechał na ulicę Tivoli, gdzie udawszy się na spoczynek, zasnął snem ołowianym.

Nazajutrz, wczesnym rankiem, udał się własnym powozem do botanicznego ogrodu, a wysiadłszy przy furtce, wychodzącej na ulicę Buftona szedł bulwarem Szpitalnym aż do domu oznaczonego numerem 8, gdzie dosięgnąwszy trzeciego piętra, zadzwonił do mieszkania Scota i Trilbego, którzy, jak wiemy, ulokowali się tu pod nazwiskiem braci Perron.

Scott mu otworzył wołając:

— Otóż przyszedłeś nareszcie!.. Zaczęliśmy rozpaczać, od tak dawna nie widząc ciebie.

— Jestże coś nowego? — pytał były sekretarz z Kalkuty, zamknąwszy drzwi za sobą.

— Ma się rozumieć.

— Coś, co dotyczy Misticota?

— Tak właśnie.

— Cóż się z nim dzieje?

— Od dwóch dni nie sprzedaje medalików na Montmartre, zdaje się, że zmienił rzemiosło.

— Należało zbadać przyczynę jego nieobecności.

— Powód ten odgaduję potrosze. Przed trzema dniami, stojąc na czatach przy ulicy de la Fontaine, naprzeciw domu, gdzie mieszka, widziałem zakonnicę, która przybyła tam, pytając się o niego.

Desvignes drgnął zaniepokojony.

— Zakonnicę? — powtórzył.

— Tak.

— Jak ona wyglądała?

— Piękna i młoda.

Spólnik Verriera zmarszczył czoło.

— Cóż tam robiła ta zakonnica? — zapytał.

— Nie znalazłszy chłopca w mieszkaniu, pojechała szukać go na wzgórze, koło kaplicy, co dwodzi, że zna jego zwyczaje. Podrostka tam jednak nie było.

— A więc nie widziała się z nim?

— Tego dnia nie, lecz znów przybyła nazajutrz i bezwiątpienia musiała się z nim porozumieć, ponieważ czekał na swem stanowisku. Zakonnica weszła z nim do budynków, znajdujących się obok kaplicy, gdzie mieszczą się biura fabryki. Pozostawali tam blisko przez godzinę, poczem chłopiec odszedł i odtąd nie widziałem go wcale.

— Trzeba go było śledzić.... iść za nim.

— Sądziłem, iż należało raczej śledzić tę zakonnicę — rzekł Scott. — Chciałem się dowiedzieć, gdzie ona mieszka.

— No... i dowiedziałeś się?

— W zupełności... Ha! ma ona widać pieniądze, ta świętoszka... Nie mieszka w żadnym klasztorze, ani szpitalu, lecz we wspaniałym pałacu na bulwarze Hussmana, pod numerem 54-ym.

— To ona! — szepnął Desvignes.

— Byłem przekonany.

— Cóż ona, u czarta, mogła chcieć od Misticota? — zawołał.

— O! co do tego, nic nie wiem... Jest to dla mnie zagadką.

— Potrzeba śledzić tę zakonnicę, poznać jej działania, a przedewszystkiem przekonać się, czy ona widuje się z Misticotem. Jego również odnaleźć trzeba i na krok nie odstępować. Podzielcie się tą pracą. Jeden z was niechaj ją śledzi, a drugi chłopca.

— Dokonamy tego... i dobrze dokonamy.

d. c. n.

Drzewo, które żywi się małpami

Przed kilku laty jeden z brazylijskich uczonych dokonał niezwykłego odkrycia.

Znalazł on mianowicie w brazylijskiej Gujanie pewien gatunek drzewa które żywiło się małpami.

Drzewo to jest wysokości 4-piętrowej kamienicy i tworzy olbrzymi splot tysięcy gałęzi, wydając z siebie zapach, który wabi małpy. Nieoględne i łakome, wpadają w objęcia gałęzi, które natychmiast szczelnie oplatają ciało każdej małpy.

Przez trzy dni trwa ten skurcz, kończący się tem, że po trzech dniach gałęzie rozwijają się, a na ziemię spadają już tylko... kości.

Uczony ten na dowód prawdziwości swych słów przedłożył naukowemu zakładowi badawczemu w Rio de Janeiro fotografje tego dziwnego drzewa

30 cyrków wędruje po Polsce

Po Polsce wędruje obecnie około 30 cyrków, w tem 7 imprez większych, resztę zaś stanowią cyrki średnie i małe.

Oprócz kilku cyrków największych zatrudniających również siły zagraniczne, wszystkie cyrki angażują wyłącznie artystów polskich.

Ogółem w cyrkach wędrownych zatrudnionych jest obecnie około 200 artystów, ponadto zaś znaczny personel techniczny stały i zatrudniany dorywczo w poszczególnych miejscowościach przy rozwijaniu i zwijaniu namiotu.

Bezrobocie wśród polskich artystów cyrkowych jest w sezonie bieżącym nieznaczne; jesienią natomiast, po zakończeniu sezonu cyrkowego, wielu artystów pozostanie bez pracy, gdyż część ich tylko znajdzie zatrudnienie w kabaretach, varietes i t. p.

CZY LUDZIE ZNAKOMICI BOJĄ SIĘ MYDŁA?

Reklama jest podstawą handlu. Wiedział o tem fabrykant mydła Nabijalski i, kiedy wypuścił na rynek nowy gatunek mydła „Czyścin“, postanowił dla reklamy rozesłać darmo próbki znanym osobistościom.

— A potem — marzył sobie — dam do pism ogłoszenia. „Znany działacz społeczny X, używa tylko mydła „Czyścin“ — Znakomita aktorka Y. ma piękne ciało i piękną duszę, bo myje się mydłem „Czyścin“ itd.

Pierwszą paczkę mydła posłał znanemu działaczowi społecznemu. Zaraz nazajutrz do fabryki zgłosił się wybladły działacz.

— Pan mi chciał dać do zrozumienia, że mam brudne ręce? Że biorę łapówki?— spytał drżącym głosem. — Ma pan na to dowody? Ma pan na to świadków?

— Ależ co znowu? — zdumiał się fabrykant.

Działacz społeczny odetchnął z ulgą.

— Więc jak pan śmiał mi przysłać mydło?! Za takie żarty może pan grubo zapłacić!

I, nie czekając na wyjaśnienie trzasnął drzwiami i wyszedł.

— Na złodzieju czapka goreje — westchnął fabrykant Nabijalski i postanowił więcej działaczom społecznym mydła nie posyłać.

— Spróbuję z aktorami.

Wieczorem osobiście zaniósł do teatru próbkę swego mydła znakomitej aktorce.

— Pani! — powiedział uroczyście — Chciałbym pani zaofiarować ten oto kawałek mydła.

— Czy miałam brudne nogi na scenie? — zbladła aktorka. — Jak pan śmie? — Cham! Brutal! Ten człowiek mnie znieważa!

Upadła zemdlona, a nazajutrz jej narzeczony wyzwał Nabijalskiego na pojedynek.

Gdy próbował ofiarować swe mydło znakomitemu poecie wieszcze zerwał się oburzony.

— Jak mam brudną szyję — ryknął — to moja rzecz! Wara panu się wtrącać do mego prywatnego życia!

— Ludzie znakomici boją się mydła — wywnioskował fabrykant Nabijalski. I postanowił zwrócić się do jakiegoś prostego człowieka. Zatrzymał na ulicy tragarza, ładującego węgiel i wręczył mu paczkę mydła.

— Daję to panu w prezencie — oświadczył. — Jak pan będzie zadowolony, — niech mi pan przyśle list z podziękowaniem. Wydrukuję go w pismach.

Tragarz przyjął, podziękował i po miesiącu nadesłał list.

— Bardzo jestem zadowolony z tego mydła, co mi pan dał. Dobrze myje. Jak się niem miesiąc temu wymyłem, to mnie tak wyczyściło, że do dnia dzisiejszego nie potrzebowałem się myć“!

Czy wiecie że...

Wiadukt Tsoa - hing w Chinach wynosi 144 km. i jest najdłuższą budowlą na świecie,

* * *

Angielskie ministerstwo poczty poszukuje 600 nowych telefonistek. Muszą one odpowiadać następującym waunkom· nie mogą przekraczać lat 19. Muszą mieć ukończoną szkołę średnią i odznaczać się wyjątkowo przyjemnym głosem. Okres służby nie trwa zwyczajnie dłużej jak 7 lat. Większa ilość wychodzi w tym czasie zamąż i to przeważnie za abonentów, którzy się zakochują w ich głosach.

* * *

Najwspanialszy pałac na świecie znajduje się w Dschaipur w Indjach, znany jako „pałac wiatrów“. Ta olbrzymia marmurowa budowla kosztowała 500 miljonów szylingów.Pałac wyposażony jest we wszystkie możliwe orjentalne i europejskie wygody. Każde z 3463 okien pałcu zaopatrzone jest w automat muzyczny tak, że w czasie wiatru słychać czarodziejską muzykę, jakgdyby arf eolskich.

Trafieni piorunem - żyli

Niezwykłe wypadki igraszek pioruna

Jedno z pism angielskich podaje kilka przykładów, z których wynika, że nie każde uderzenie pioruna musi kończyć się śmiercią.

Jeden z podróżnych, odbywając pieszo swoją wędrówkę, znalazł się na szosie podczas burzy. Pioruny uderzały jeden po drugim, podróżny jednak nie przerywał swego marszu. Nagle— piorun uderzył w niego.

Zegarek, który posiadał, przestał chodzić, piór wieczne zostało stopione, podróżnemu natomiast nic się nie stało

Inny wypadek.

Pewien robotnik stał na żelaznej płycie, w którą uderzył piorun. Wszyscy obecni sądzili, że robotnik też zginął, gdyż widziano otaczającą go ognistą kulę. Pozostał on jednak nietknięty.

Natomiast spinka od kołnierzyka z celluloizy została stopiona, a w kamizelce znaleziono wypaloną dziurę.

Podobnie uniknęli śmierci dwaj chłopcy, śpiący razem na łóżku żelaznem. Piorun spalił ich odzienie, przeleciał przez stół, wokoło którego siedziało kilka osób, przebił podłogę i wpadł do piwnicy, gdzie zwęglił znajdującą się tam szynkę.

Ludziom krzywdy jednak nie zrobił.

ZE SPORTU

NOWINY OLIMPIJSKIE

Zawodnicy polscy w wiosce olimpijskiej

Zespół gimnastyczek polskich po przyjeździe do Berlina czuje się bardzo dobrze. Po zainstalowaniu się w internacie kobiecym, panie udały się na trening do sali gimnastycznej. Najlepszą formę wykazują nadal Skirlińska. Poprawiły się znacznie Majewska i Krupowa.

Według powszechnej opinji najgroźniejszymi przeciwniczkami polek są węgierki, a następnie czeszki i niemki. W ostatnich zawodach treningowych najlepsza zawodniczka węgierska p. Gamaut osiągnęła w konkurencjach olimpijskich 88.1 pkt., niemka Iby — 85.97 pkt. Skirlińska osiągnęła w ostatnim dniu przed wyjazdem do Berlina — 84.4 pkt. Następne zawodniczki miały: węgierka Krammer 86.5 pkt., niemka Schnemann 21.5 pkt., czeszka Foltowa 82 pkt., Majewska 84.4 pkt.

* * *

Verey i Ustupski przyjechali do Berlina w nastroju dość pesymistycznym. — Przyczyną tego są nowe łodzie angielskie które przyszły do Bydgoszczy w dniu wyjazdu wioślarzy do Berlina. Nie było więc czasu na wypróbowanie ich oraz poczynienie ew. poprawek. Łodzie wysłany zostały do Berlina bez opakowania.

Ponieważ wioślarze startują dopiero 11 sierpnia — Verey i Ustupski mają więc jeszcze czas, aby potrenować i przyzwyczaić się do nowych łodzi. Wypadek ten jednak charakteryzuje sprężystość organizacyjną P. Zw. Tow. Wioślarskich.

* * *

Piłkarska reprezentacja olimpijska Włoch wykazuje bardzo dobrą formę. W ostatnim meczu sparringowym reprezentacja Włoch pokonała repr. Bolsano w rekordowym stosunku 19:1.

W turnieju olimpijskim Włochy w pierwszej rundzie grają ze Stanami Zjednoczonemi.

800 m. jest uważane powszechnie przez zawodników za najciekawszą konkurencję tygodnia lekkoatletycznego. Większość prasy przewiduje na tym dystansie walkę o pierwsze miejsce pomiędzy murzynem amerykańskim Woodruffem oraz znakomitym średniodystansowcem włoskim Lanzim.

„8 Uhr Abendblatt" twierdzi, że w finale obok tych dwu zawodników znaleźć się powinni polak Kucharski, yankes Horbostel, murzyn kanadyjski Edwards, anglicy Powell i Handley, niemiec Harbig i norweg Johanson.

Najpoważniejsze niemieckie pisma fachowe „Der Leichtatlet" nie wspomina zupełnie o Kucharskim. Ten sam tygodnik lekceważy szanse Noji i nie bierze go pod uwagę w swych rozważaniach na temat biegu 10 km.

Walasiewiczównie rokuje drugie miejsce za amerykanką Stephens.

Natomiast bardzo wysoko ocenia „Leichtatlet" szanse Wajsówny, którą uważa za groźną przeciwniczkę nawet dla rekordzistki świata Mauermeyer.

Wśród faworytów oszczepu niemiecki tygodni wymienia poza finami dwu polaków (Turczyk i Lokajski), dwu niemców (Weiman i Stock) oraz estończyka Sule.

O Kwaśniewskiej pisze ten tygodnik, że jest ona zdolna zdobyć złoty medal.

Zabawny błąd przydarzył się Leichtatletowi przy omawianiu chodu 50 klm. polaka Bieregowojewa, uznał on za filipińczyka.

Terminy startów olimpijskich polskich zawodników

Na podstawie minutowego programu konkurencji olimpjskich podajemy terminy startów olimpijczyków polskich.

1.8: godz. 16 — uroczystość otwarcia Igrzysk.

2.8 godz. 10.30 — eliminacje w skoku wzwyż (Hofman, Pławczyk), godz. 15 — finał skoku wzwyż, oszczep (Kwaśniewska) godz. 16 — przedbiegi 800 m. (Kucharski), 17.30 — bieg 10 km. (Noji).

3.8: godz. 16 — 17.30 przedbiegi i półfinały 100 m. pań (Walasiewiczówna). 17.15 — półfinały 800 m. (Kucharski).

4.8: godz. 9.30 w Kilonji — żaglówka olimpijska (Jensz, Dzięcioł). 10.30 — 15.15 — dysk pań przedboje i finał (Wajsówna) 16 — finał 100 m. pań, 17.45 — finał 800 m. panów, 18.05 — przedbiegi 5 km. (Noji).

5.8: godz. 10.30 i 16 — przedboje i finał skoku o tyczce (Sznajder), godz. 13 i 17.45 — start i finisz chodu 50 km. (Bieregowoj) godz. 17.30 — mecz piłkarski Polska — Węgry.

6.8: godz 9 i 16 — strzelanie z pistoletu (Bursa, Piątkowski i Suchorzewski), godz. 10.30 i 16.30 — przeboje i finał trójskoku (Luckhaus i Hofman), godz. 10.30 i 15.15 — przedboje i finał oszczepu (Lokajski, Turczyk), godz. 11 i 19 eliminacje zapaśnicze (Rokita, Śląsk, Szajewski i Neff), godz. 15.15 — przedbiegi 400 b. (Biniakowski).

7.8. godz. 9 i 15 — przedboje w szpadzie drużynowej, godz. 10 i 15 — pierwsze konkurencje 10-cioboju (Pławczyk), godz. 15.15 — finał 5 km. półfinały 400 m., godz. 17 — pierwsze mecze w koszykówce, bieg kajaków dwójek 10 km. (Baraniuk, Kozłowski), godz. 10 i 19 — zapasy.

8.8: godz. 9 i 15 — szpada drużynowa strzelanie z karabinu (Wrzosek, Karaś, Pachla) godz. 10 i 19 — zapasy, godz. 10 i 15 — dokończenie 10-cioboju (Pławczyk), godz. 16.30 — przedbieg sztafety 4 × 400 m (Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski).

9.8: godz. 9 i 20 —szpada indywidualna godz. 15 — start maratonu (Gancarz, Fiałka), 15.45 — finał sztafety 4 × 400 m.

10.8. godz. 8 — bieg kolarski 100 km. (Olecki, Zieliński, Starzyński, Targoński, Kapiak), godz. 9 — przedbiegi pływackie sztafety 4 × 200 m. (Szrajbman, Bocheński, Barysz, Karliczek), godz. 15 i 20.30 — pierwsze eliminacje bokserskie.

11.8. godz. 9 i 14 — przedbiegi wioślarskie, godz. 15 i 20.30 — boks.

12.8: godz. 9 i 14 — przedbiegi wioślarskie, godz. 9 i 20 — przedboje szabli drużynowej, godz. 14 — gimnastyka kobieca, godz. 15 i 20.30 — druga runda walk bokserskich.

13.8: godz. 9 i 14 — międzyboje w wioślarstwie, godz. 9 — szabla drużynowa, g. 20.30 —trzecia runda boksu, godz. 15 — finał szabli drużynowej.

14.8: godz 7 i 14 — konkurs ujeżdżania we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, godz. 9 i 15 — przedboje szabli indywidualnej, godz. 16 — finał koszykówki, godz. 20.30 — 4 runda walk bokserskich.

15.8 godz. 7 — próba wytrzymałości we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego (Kulesza, Rojcewicz, Kawecki),

16.8: godz. 10 — skoki przez przeszkody godz. 9 i 15 — finały szabli indywidualnej we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, godz. 15 — puhar Narodów (Gutowski, Sokołowski, Komorowski), godz. 18 — zamknięcie Igrzysk.

——oOo——

TURNIEJ TENISOWY W JASTRZĘBIU — ZDROJU.

W przededniu tradycyjnego turnieju tenisowego o mistrzostwo Perły Uzdrowisk Śląskich Jastrzębie — Zdrój urządził miejscowy klub tenisowy turniej dla kuracjoszy z udziałem członków klubu. Turniej przeprowadzono przy wspaniałej pogodzie w dniach od 26 do 27 lipca. Wyniki końcowych gier były następujące: Ilski (Mysłowice) — Pander (IKT) 6/4, 6/2, Gajda (IKT.) — Suliga (Rybnik 6/2, 6/4. Rudzki (IKT. — Keil II (Piotrków Tryb) 6/2, 6/2, Mecha (IKT.) Keil I, 6/8 6/2, 6/1. Faron (Pionki) — Ilski, 6/0, 6/1, Rudzki — Mecha, 6/1. 6/1.

Finał: Faron — Rudzki. 2/6, 6/2, 6/4, 7/5.

Gry podwójne panów: Wanagat (Łódź) — Faron — Pander Keil I. 6/0. 0/1, Mecha, Gajda — Ilski Suliga — 7/5, 1/6, 6/2. Mecha Gajda, — Hr. Milewski (Kraków) Rudzki 6/4 6/2, Wanagat Faron — Keil II Ristau 6/1, 6/3.

Finał: Wanagat Faron — Mecha Gajda, 6/3, 6/4.

× CKS. — „BRYNICA". W niedzielę na stadjonie sportowym w Czeladzi rozegrane będą zawody piłkarskie pomiędzy CKS. a „Brynicą". O godz. 15 przedmecz rezerw.

× MECZ W BĘDZINIE. Dziś o godz. 17 na boisku Hakoachu w Będzinie odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy WKS. 23 pal a Hokoachem.

× IMPREZY SPORTOWE NA PIASKACH. Staraniem zarządu OZPR. koła Piaski wraz z SS. Placówka, zostanie rozegrany w dniu 2 bm. mecz w piłkę nożną pomiędzy wicemistrz. robotniczych klubów sportowych na Śląsku — TUR. z Szopienic a SS. Placówką o godz. 18-ej na boisku przy ul. Mickiewicza.

Po meczu o godz. 19.30 odbędzie się zabawa ogrodowa w parku im. marsz. Focha. Organizatorzy przygotowali miłe niespodzianki. Wstęp do parku bezpłatny.

Sprawozdanie likwidacyjne f-y „Auto — Stop"

Sp. z o. o.

Sosnowiec, Warszawska 20, z dn. 19.7. 1936

Walne zgromadzenie spólników - udziałowców zlikwidowanej spółki „Auto - Stop" Sp. z o. o. dnia 10 lipca 1936 zatwierdziło ostateczne rachunki, przedstawione przez likwidatorów spółki, jak następuje:

Rachunek Strat i Zysków

a) odpisy na dłużnikach	zł. 3.041.62
b) strata na towarach	„ 149.20
c) strata na ruchomościach	„ 1.276.27
d) strata na papierach wartośc.	„ 108.—
e) koszty	„ 49.19
	zł. 4.624.18
pozostała strata z lat ubiegłych	„ 15.375.82
razem	zł. 20.000.—

przeniesiono na wyrównanie rach. Kapitału Zakładowego w wysokości zł. 20.000.—

Zgromadzenie spólników powyższy rachunek strat i zysków, zamykający ostateczne rachunki zlikwidowanej firmy Auto - Stop Sp. z o. o. w całej rozciągłości zatwierdziło i udzieliło likwidatorom absolutorjum.

„AUTO - STOP"
Spółka z ograniczoną odpow.
w likwidacji
(—) INŻ. B. FURSTENBERG
(—) A. POZMANTIER.

Wesoły Kącik

JEDYNE ŻYCZENIE.

— Mam tylko jedno, jedyne życzenie, kochany — mówi młoda małżonka do swego oblubieńca, z którym wraca właśnie od ołtarza. — Jeśli je spełnisz, będziemy szczęśliwi!

— Jakie kochanie?

— Chcę, żebyś mi nigdy niczego nie odmawiał.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Mój mąż długo się namyślał, zanim mi się oświadczył.

— Tak, tak, najostrożniejsi najczęściej wpadają.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe. Sosnowiec, ulica Sielecka 27.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BOROWICZ PINKUS zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

EDWARD BŁAUT zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez urząd gminy olkusko - siewierskiej.

SKULIK STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i akt ślubu.

SOKÓŁ PIOTR zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Zagórzu.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski